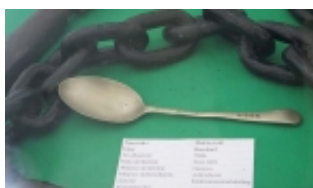


Stara Papiernia

W okresie międzywojennym po jednej stronie torów była tu Polska, po drugiej Wolne Miasto Gdańsk. Właśnie na terenie tego autonomicznego miasta-państwa funkcjonującego pod ochroną Ligi Narodów, pomiędzy starymi torami kolejowymi a Raduni, znajduje się zabytkowy kompleks obiektów przemysłowych. Mowa o dawnej papierni w Łapinie koło Kolbud.





Papiernia powstała w 1877 roku jako fabryka do produkcji celulozy, z której nieopodal wyrabiano właśnie papier. Obie fabryki napędzała niewielka rzeka Struga, dopływ Raduni. Jej historia jest arcyciekawa, związana współcześnie nawet z paleniem akt przez komunistyczną ubecję. Mieści się niedaleko zalewu i elektrowni wodnej w Łapinie wzniesionej w latach 1925–1927. Na jej terenie tworzy się obecnie niezwykle muzeum, które już można zwiedzać.

– Tu było Wolne Miasto Gdańsk, a za torami Polska – mówi Paweł Jaworski, właściciel Starej Papierni w Łapinie. – W 1945 roku tu, od Kolbud do Niestopowa, przechodził Marsz śmierci z obozu Stutthof. W Niestopowie znajduje się zbiorowa mogiła 36 więźniów – jego ofiar. Tutaj, w 1945 roku, siedem razy przebiegała linia frontu. Nic dziwnego, że papiernia została zniszczona, ale rada pracowników uratowała maszyny i zabrała się za odbudowę zakładu. Dzięki temu już we wrześniu 1945 roku ruszyła produkcja papieru. Niestety, fabrykę znacjonalizowano. Dyrekcja znajdowała się we Włocławku, w latach 60. ubiegłego wieku łapińska papiernia należała do Bydgoskich Zakładów Papierniczych, a w latach 90. przejął ją Mopak, który do 2010 roku produkował najróżniejsze uszczelki, głównie do samochodów.

Pan Paweł godzinami może opowiadać o swojej papierni. Jej pierwszymi właścicielami byli Niemcy, bo te wówczas Polski na mapie Europy nie było. Od 1903 roku był to Wilhelm Schottler, chociaż inne źródła podają, że był on właścicielem fabryki, która wyrabiała papier i pap na dachy, od 1884 roku. W 1912 roku ówczesny właściciel zbankrutował, więc zakład upaństwowiono. W dwudziestoleciu międzywojennym była to jedyna czynna papiernia na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Kiedy w Łapinie wybudowano elektrownię i zaporę wodną, część budynków rozebrano, a maszyny przeniesiono do bardziej nowoczesnej fabryki. Papierni zawiadywali wówczas bracia A. L. Akawie, miejscowi żydzi, którzy swoje wyroby wystawiali m.in. na targach papierniczych w Londynie. W 1939 roku Niemcy odebrali im zakład. W czasie II wojny światowej w papierni wyrabiano szary papier pakowy, znakomicie nadający się do zasłaniania okien, a także tekturę potrzebną do produkcji papy.

Na terenie zakładu zachowało się wiele zabytkowych elementów wyposażenia fabryki, a także maszyny introligatorskie, sztegitoloty i inne maszyny papiernicze, ale przede wszystkim piśkny holender z 1915 roku. Zachowała się też stara kuchenia oraz kotłownia z 1925 roku z zabytkowym piecem, w którym – tu ciekawostka – w latach 80. i 90. palono zarekwirowane u przestępców narkotyki, a także akta i dokumenty komunistycznych służb bezpieczeństwa z czasów PRL-u i stanu wojennego.

Część wystawy, głównie w pomieszczeniach piwnicznych i na strychu, poświęcona jest kulturze pracy, ale i życiu codziennemu czasów PRL-u, jak przykładowy gabinet dyrektora fabryki czy typowy pokój mieszkalny w bloku. W tamtych czasach w papierni pracowało około 300 osób. Zakład posiadał własną straż pożarną z piśnastoma zawodowymi strażakami, chociaż na szczęście pożar nigdy się nie zdarzył. Do dzisiaj zachował się unikatowy wóz strażacki.

Są też inne eksponaty z szokującą wojenną historią, jak na przykład srebrna tytułka Bernharda Malinowskiego, który oddał ją za jedzenie podczas Marszu śmierci. W muzeum zgromadzono również stare motocykle, samochody, maszyny do pisania, telefony...

Dzieci i młodzież mogą tu uczestniczyć w warsztatach czerpania papieru z pulpy na sito, po

czym zrobi własny papier czerpany.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz